

(II Romanista - P.Torri) Ktoś powie: Roma ma środka pola wąską kadrę, Pellegrini jest praktycznie podstawowym centralnym trequantistą, Nicolo Zaniolo jest nim również, na prawym skrzydle ofensywy, a tam, w środku pola, na dwie pozycje, w oczekiwaniu aż wróci Cristante, są tylko Diawara i Veretout, którzy wcześniej czy później będą potrzebowali oddechu. Zatem czy nie byłoby zasadnym udać się na rynek, aby pozyskać pomocnika? Ktoś inny doda: Nzonzi w Stambule mieszka wszystko. Galatasaray i jego trener, Fatih Terim, usunęli go z kadry, zmęczeni zachowaniami primadonny, potwierdzonymi wywiadem Francuza mistrza świata, w którym ogłosił równy zeru szacunek dla swoich kolegów, myśli i słowa, po którym nie można wrócić.

Wynik jest taki, że turecki klub jest gotowy zerwać przedwcześnie roczne wypożyczenie (darmowe z możliwością wydłużenia o kolejny sezon za małą kwotę 0,5 mln euro) i odesłać natychmiastowo Francuza. Ktoś trzeci doda to do siebie i wydedukuje: nie jest tak, że w styczniu trener Paulo Fonseca znajdzie dodatkowego pomocnika w kadrze i będzie nim właśnie Nzonzi? Czwarty, na koniec, podsumuje: nie. Bowiem, z tego co wiemy, w Trigorii nie mają żadnego zamiaru wracać do ponownego zajmowania się nastrojami Francuza, chłopaka z tak trudnym charakterem, że nie pozostawił w tych stronach wielu przyjaciół.

Co zatem? Postawi się na wyleczenie Cristante, który już w styczniu powinien wrócić do dyspozycji Fonseci, gwarantując w ten sposób Portugalczykowi minimum rotacji na dwóch pozycjach środka pola. I, w tym samym czasie, będą próby znalezienia nowego zakwaterowania na wypożyczeniu dla gburowatego Francuza. Jeśli nie znajdą wielbiciela, porozumieją się z tureckim klubem, że wypożyczenie jest roczne i że to oni będą płacić do 30 czerwca. To ewentualność nie do wykluczenia, choć pogłoski, które krążą na rynku, sugerują Lyon jako możliwy nowy zespół Nzonziego, a sponsorem operacji byłby Rudi Garcia, który kilka tygodni temu zasiadł na ławce francuskiego klubu. W ten sposób mogłaby zmaterializować się operacja zbudowana na wypożyczeniu na 18 miesięcy z prawem-przymusem wykupu, gdy wystarczające będzie mniej niż 10 mln euro, aby Roma nie ryzykowała straty kapitałowej, co byłoby szkodliwe dla jej bilansu (półtora roku temu Francuz został kupiony z Sevilli za 26,4 mln euro plus bonusy, szaleństwo). Niekontrolowane plotki mówią też o możliwości pójścia przez Nzonziego do Chin, gdzie mercato otworzy się w styczniu. Roma, w tym przypadku, bardzo kibicuje Chińczykom.

Napastnik

Czy to Kalinic będzie nadal zastępcą Dzeko czy też cień Bośniaka będzie miał inne imię i nazwisko? Zależy od Chorwata. Bowiem w Trigorii panuje reguła, że pozyskuje się jednego, jeśli jeden odchodzi. I zatem aby myśleć o innym zastępcy Dzeko, jest konieczność (oczywiście w porozumieniu z Atletico Madryt, które jest właścicielem karty napastnika) znalezienia nowej drużyny, która przyjmie go na wypożyczeniu do czerwca, tak jak w kontrakcie z Romą, który przewiduje również prawo do wykupu ustalone na 9 mln euro. Po upadku szans Fiorentiny (nie chcą go, zaczynając od

kibiców), może otworzyć się kierunek francuski, który prowadzi do Bordeaux, gdzie trener Paulo Sousa (ex Fiorentina) nie miałby nic przeciwko mieć u siebie chorwackiego napastnika. Gdyby do tego doszło, Roma mogłaby zrobić ruch po nowego napastnika, z Petagną, który jest teraz podejrzanym numer jeden. Poza Kaliniczem w Trigorii jest kilku innych graczy o zapachu odejścia. Pierwszym jest Juan Jesus, który wydaje się interesować (na wypożyczenie) Bologna, drugim jest młody Antonucci, który ma wiele ofert z Serie B (pierwsze w kolejności Frosinone). Musi tylko wybrać, jeśli odejdzie, to dokąd.

Autor: abruzzo